

Jacek Bolewski

"Grundfragen der Christologie heute", wyd. Leo Scheffczyk,
Freiburg-Basel-Wien 1975 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/1, 241-242

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grundfragen der Christologie heute, wyd. Leo Scheffczyk, Freiburg—Basel—Wien 1975, Verlag Herder, s. 183.

Chrystologia staje dziś w centrum teologicznych poszukiwań i kotrowersji. Z jednej strony złożyło się na to żywsze zainteresowanie osobą Jezusa w kręgach, w których pytanie o istnienie Boga zeszło na dalszy plan. Z drugiej strony można stwierdzić, że liczne, krzyżujące się, ujęcia zadań chrześcijanina w świecie i roli Kościoła mają swe ostateczne źródło w różnych ujęciach chrystologii. Wszystkie te czynniki sprawiają, że zasadnicze pytanie „Kim jest Jezus Chrystus?” nasuwa się dziś ze szczególną siłą. Chodzi o to, by odpowiedź, jakiej udzielają Pismo św. i tradycja Kościoła, uczynić przystępną dzisiejszemu człowiekowi.

Omawiana książka przynosi wybór referatów, wygłoszonych na posiedzeniu zachodnioniemieckiej wspólnoty katolickich dogmatyków i teologów fundamentalnych. Odbyło się ono w dniach 1—4 stycznia 1975 r. w Lucernie i poświęcone było próbie wytyczenia wspólnej drogi ku tajemnicy Jezusa.

Lekturę książki najlepiej jest rozpocząć od końca, to znaczy od powiązanych ze sobą wypowiedzi dwóch znanych teologów z Tybingi: Waltera Kaspera i Hansa Künga. Ich polemika wprowadza w samo centrum „konfliktu” różnych chrystologii. Obaj są autorami głośnych w ostatnim czasie książek o Jezusie Chrystusie. Kasper wydał *Jesus der Christus* (Mainz 1974), Küng zaś *Christ sein* (München 1974). Zgodni są oni co do stwierdzenia, że chrystologii nie należy wyprowadzać dedukcyjnie „od góry”, np. z nauki o Trójcy św., lecz trzeba wyjść od dziejowego objawienia Boga w Jezusie Chrystusie, by przez Jezusa w Duchu odnaleźć drogę do Ojca. Ale podczas gdy Küng chciałby stawić się niejako w sytuacji uczniów Jezusa i odtworzyć chrystologię na drodze demitologizującej interpretacji wypowiedzi tych pierwszych świadków, to Kasper stoi na stanowisku, że nie można „przeskoczyć” całej tradycji kościelnej i że wobec tego punktem wyjścia teologii, a chrystologii w szczególności, winna być, jak to określa, „fenomenologia kościelnej świadomości wiary”. Dyskusja dotyka tu ogólnego zagadnienia wiążącego charakter tradycji kościelnej i stanowisko Künga w tej kwestii na gruncie chrystologii jest logicznie związane z jego wypowiedziami na temat dogmatu o nieomyślności. Kasper zwraca dalej uwagę na fakt, że, aczkolwiek treścią chrystologii winien być biblijny temat jedności ziemskiego Jezusa i wywyższonego Chrystusa, to jednak centralnym problemem chrystologii pozostaje niezmiennie jedność Boga i człowieka w Jezusie Chrystusie. Nie można pozostawić w zawieszaniu kwestii, czy Jezus Chrystus był tylko ludzką osobą, w której objawia się Bóg w słowie i w działaniu, czy też jest odwiecznym Synem Boga, który w dziejach stał się człowiekiem.

Tego zasadniczego tematu synostwa Bożego Jezusa Chrystusa dotyczą dwa dalsze referaty, najbardziej twórcze i konstruktywne w całej omawianej książce. W pierwszym z nich Peter Hünermann przedstawia propozycję nowej interpretacji dogmatu chalcedońskiego. Jest to interesująca przykład poważnego potraktowania tradycji, przy jednoczesnym uwzględnieniu danych egzegezy NT i pogłębionej analizy filozoficznej kluczowych pojęć. Hünermann podejmuje mianowicie naukę św. Jana Damascyńskiego o perichorezie, która była pierwszą próbą twórczej refleksji nad dogmatem chalcedońskim. Modyfikuje jednak tę naukę, odchodząc od statycznego, bezczasowego ujęcia unii hipostatycznej i włączając do niej czas ziemskiego życia Jezusa, jako istotny element kształtowania się tej unii. Nowa interpretacja jedności dwóch natur w Chrystusie zakłada zmodyfikowane pojęcie ludzkiej natury, uwzględniające jej czasową strukturę.

Drugi z artykułów, poświęconych problemowi synostwa Bożego Jezusa, wyszedł spod pióra znanego egzegety NT — F. Mussnera. Podejmuje on próbę rekonstrukcji źródła i rozwoju tytułu Syna Bożego w NT.

Godny wzmianki jest wreszcie przyczynek H. Friesa, dokonujący przeglądu obrazów Jezusa przewijających się we współczesnych analizach i świadectwach spoza obrębu Kościoła. Artykuł ten może zainteresować nie tyle teologów specjalistów, ile wszystkich tych, dla których problem i tajemnica Jezusa wiążą się konkretnie z sensem ludzkiego życia. Odnajdą tu świadectwa wyrażone w bliskim im i zdolnym ich poruszyć języku.

ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa

Gisbert GRESHAKE, Gerhar LOHFINK, *Naherwartung, Auferstehung, Unsterblichkeit. Untersuchungen zur christlichen Eschatologie*, Freiburg—Basel—Wien 1975, Verlag Hender, s. 160.

Trzy tematy wymienione w tytule tej kolejnej pozycji z cyklu *Quaestiones disputatae*, a więc: oczekiwanie bliskości (końca świata), zmartwychwstanie i nieśmiertelność wiążą się ze sobą w kontekście eschatologii, nauki o „rzeczach ostatecznych”. Choć książka nie przedstawia jednolitego traktatu, to jednak zebrane w niej artykuły tworzą pewną całość, umożliwiającą bliższy wgląd zarówno w dzieje, jak i w teraźniejszość problematyki eschatologicznej. Jeden z autorów — G. Greshake, jest teologiem, drugi zaś — G. Lohfink — egzegetą NT; stąd sposoby ich podejścia do tematu, będące w dużej mierze owocem współpracy intelektualnej, wzajemnie się uzupełniają i wzbogacają.

Pierwszy artykuł kreśli historyczną panoramę problematyki eschatologicznej. Dominuje tu nurt, zapoczątkowany przez prace J. Weissa i A. Schweitzera, a pogłębiany przez K. Bartha i R. Bultmanna; stronę katolicką reprezentują H. Urs von Balthasar i K. Rahner. Z nowszych ujęć omówione zostają: teologia nadziei J. Moltmanna, teologia „polityczna” J. B. Metzera oraz różne formy teologii wyzwolenia.

Na nakreślonym przez teologa tle nabierają głębszego znaczenia rozważania egzegety, skoncentrowane na biblijnym problemie oczekiwania bliskości końca świata przez Jezusa. Lohfink podziela zasadniczą tezę szkoły eschatologicznej, stwierdzając, iż kto czyta w nieuprzedzony sposób Ewangelie synoptyczne, ten nie może się oprzeć wrażeniu, że Jezus głosił bezpośrednią, czasową bliskość Królestwa Bożego, to znaczy jego ostateczne nadejście wraz z sądem i końcem starego świata jeszcze za życia słuchaczy. Fakt ten, nie ulegający dla większości egzegetów żadnej wątpliwości, nie dotarł wszakże jeszcze do świadomości wiernych i wywołuje zakłopotanie u katechizatorów. Jak bowiem głosić bliskie, i to czasowo, ostateczne nadejście Królestwa Bożego, jeśli odwieka się ono blisko 2 tysiące lat?

Różne teologiczne próby interpretacji tego faktu nie dają się, zdaniem Lohfinka, przełożyć na język przepowiadania, zdolnego dotrzeć do słuchaczy. Konkluzja brzmi: „Jeśli nie jest się w stanie przełożyć teologii na przepowiadanie, to może to być oznaką, iż nie doszło się jeszcze do (właściwego) przełożenia przepowiadania Jezusa na teologię.”

Problem rozumienia czasowej bliskości Królestwa Bożego wiąże się z problemem końca dziejów. O ile od dawna już odeszła eschatologia od wyobrażeń przestrzennych, które zdeterminowały biblijny, apokaliptyczny opis końca świata, o tyle ciągle trwa ona jeszcze przy dawnych wyobrażeniach czasowych. Czas trwania świata przedstawiany jest w formie linii, przyjsście zaś Królestwa miało być punktem końcowym na tej linii. Czy jednak Bóg nie jest równie bliski w każdym punkcie tej linii? Zresztą przyjsście nie dokonana się w naszym czasie. Spotkanie z Bogiem twarzą w twarz zakłada nieuchronnie śmierć. Koniec dziejów nie jest więc wydarzeniem na końcu linearnego czasu świata, wydarzeniem kosmicznym, które dane byłoby przeżyć w sposób szczególny jakiemś przyszłemu pokoleniu. Koniec świata i dziejów zachodzi w śmierci każdego człowieka.